

IRENA ROLSKA

PRZYCZYNEK DO DZIEJÓW TKANIN HERBOWYCH MAKATA HERBOWA W ZBIORACH MUZEUM DIECEZJALNEGO W SANDOMIERZU

Tkaniny artystyczne, obok złotnictwa, należały do najcenniejszej części zbiorów artystycznych. Zamiłowanie do gromadzenia, a wręcz kolekcjonowania tkanin, wśród których dominowały tapiserie i kobierce oraz jedwabne tkaniny obiciowe, pojawiło się na terenie zachodniej Europy, a dotarło do Polski za sprawą Jagiellonów (Bender 59).

W XVI wieku tkaniny do dekoracji polskich pałacowych i dworskich wnętrz sprowadzano z warsztatów północnej Europy i Italii, a także importowano je ze Wschodu. Tkaniny były bardzo często rozdawane, jako prezenty, tak jak portrety i numizmaty. Wśród nich do cennych darów należały tkaniny herbowe, a umieszczone na nich herby zaświadczały o pochodzeniu rodu i jego koligacjach rodowych. Wręczano je przy różnych okazjach, między innymi jako prezenty ślubne. Jak cenne i ważne dla właścicieli były tkaniny herbowe, świadczy ich przechowywanie przez kolejne pokolenia. Przykładem może być herbowa tapiserie z herbem Jelita Zamoyskich, która do roku 1945 przechowywana była w pałacu Henryka Potockiego w Chrzastowie koło Koniecpola. Wcześniej należała do Koniecpolskich, jako spadek po spokrewnionym z nimi rodem Zamoyskich (Kowalczyk 77).

Tkaniny herbowe stały się modne w Italii w drugiej połowie XV wieku, a wśród nich portiere herbowe. Pierwsze cztery portiere do zamku na Wawelu przywiozła w wyprawie ślubnej Bona Sforza. Tkaniny zostały zamówione przez jej matkę, Izabelę Aragońską, w warsztatach na terenie Italii. Można przypuszczać, że na

Dr hab. IRENA ROLSKA – Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Wydział Nauk Humanistycznych, Instytut Nauk o Sztuce, Katedra Historii Sztuki Średniowiecznej i Nowożytnej; e-mail: rolska@kul.pl; ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-7360-9536>

Artykuły w czasopiśmie są dostępne na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa – Użycie niekomercyjne – Bez utworów zależnych 4.0 Międzynarodowe (CC BY-NC-ND 4.0)

portierach Bony były w kartuszach jej herby lub herby obojga małżonków, a być może nawet wywód genealogiczny obu rodów (Bender 59).

W późniejszym okresie modę na herbowe tapiserie wprowadził król Zygmunt August. W Brukseli została wykonana tapiseria z dwoma godłami – Polski i Litwy, ukazująca królewskiego Orła i wielkksiążęcą Pogoń. Herby na tapiserii umieszczone w owalnych tarczach wieńczą korony z mitrami. Jednak nie tylko herby miały świadczyć o splendorze właściciela tkaniny. W jej dekoracji zawarte zostało również przesłanie symboliczne. Na królewskiej tapiserii owalne pola herbowe łączą postacie uskrzydłonej Wiktorii z laurową glorią, złamaną włócznią i boginią Cererą przedstawioną z rogiem obfitości oraz sierpem (Piwocka 347-352). Tapiserią herbową, o kompozycji emblematycznej jest tkanina wykonana w 1560 roku w warsztacie Antonasa Leyniersa w Brukseli. Tkaninę zamówił Krzysztof Krupski, starosta horodelski, jako prezent dla króla Zygmunta Augusta. Tarczy z godłem Orła Białego z inicjałami królewskimi towarzyszy mniejszy kartusz z herbem Korczak Krzysztofa Krupskiego. Kompozycję uzupełnia napis: SCUBELLUM PEDUM TUORUM. Obie tarcze umieszczone są na tle leśnego pejzażu, a cała scena otoczona jest piękną renesansową bordiurą (Wolowiszewski 115-120).

W zbiorach katedry na Wawelu znajdowała się tapiseria herbowa z postaciami świętych: Pawła, Hieronima i Stanisława oraz z herbem Królestwa Polskiego i Habsburgów – Konstancji Austriaczki, od roku 1605 żony Zygmunta III. Według Marii Hennel-Bernasikowej herb na wawelskiej tapiserii wyglądał tak jak na haftowanym kartuszu z herbem Konstancji Austriaczki z muzeum Livrustkammaren w Sztokholmie. Kartusz był używany podczas pogrzebu królowej w 1631 roku (Hennel-Bernasikowa, *Gobeliny* 54-55).

Dekoracja tapiserii z zawartą w niej symboliką odnosiła się do pochodzenia rodu oraz jego koligacji rodowych. W 1582 roku hetman Jan Zamoyski zlecił wykonanie we Flandrii swojej tapiserii herbowej. Ułożenie programu ideowego dzieła powierzył gdańszczaninowi Tiedemannowi Giese (1543-1582), sekretarzowi królewskiemu Zygmunta Augusta, a później Stefana Batorego. Giese, z wykształcenia prawnik i filolog, zgodnie z życzeniem Zamoyskiego i przy jego współudziale, stworzył program ideowy i artystyczny dzieła. Jak pisał Jerzy Kowalczyk, treść tapiserii była „dialogiem” dwóch humanistów doskonale znających antyk. Za pomocą emblematyki, łącząc słowa dewizy i obrazu, tapiseria ilustrowała i dowodziła starożytnego, macedońskiego pochodzenia Zamoyskich¹. Jednocześnie miała mieć charakter pro-

¹ W liście do Tiedemanna Giese Jan Zamoyski podał dokładny opis, jak ma wyglądać kompozycja: „Co do tkanin, proszę, aby Pan zechciał zatroszczyć się, by mogły być przygotowane, o których to ostatecznie piszę Waszmości: powinny być liściaste (foliata); insygnia (herb) należy ukazać dość duże; z prawej strony niech trzyma je *Caranus Emathius*, uzbrojony po macedońsku, pomalowany na tle kozłów i dopisujący imię – *Caranus Emathius*; z lewej strony *Solon* ubrany w pallę z gałązką oliwną, z dopiskiem – *Solon Palladius*. Ponad ostrzem trzeciej włóczni, jednakże poniżej korony, którą będą

pagandowy i podkreślać pozycję rodu w społeczeństwie. Tapiserię Zamoyskiego planowano wykonać we Flandrii, o co starał się realizator zamówień artystycznych Jana Zamoyskiego – Johann Linde (1542-1619). Według Kowalczyka opisana tapiserie z bogatym programem ikonograficzno-ideowym, z powodu śmierci Tiedemanna Giese, nie została wykonana (Kowalczyk 60, 72-84).

Zapewne również i innym polskim rodom przyświecała chęć posiadania, podobnie jak Zamoyskiemu, tkanin herbowych o symbolicznej treści, akcentujących pochodzenie rodowe. Tkaniny, tapiserie, makaty, portiery z dekoracją herbową nie tylko ozdabiały siedziby właścicieli, ale wędrowały wraz z nimi pomiędzy ich rezydencjami. Towarzystwo im podczas różnych uroczystości, gdzie podkreślały pochodzenie i godności np. sprawowanego urzędu jej właściciela.

W polskich zbiorach muzealnych nie zachowało się wiele tego typu zabytków, do nich należą między innymi portiery herbowe. W Polsce przyjmuje się, że rozposzechniły się one w wieku XVII i XVIII, co być może wynika z braku zachowanych wcześniejszych obiektów.

Jako przykłady tkanin herbowych należy wymienić pięć portier z herbem Korab biskupa krakowskiego Jakuba Zadzika z atrybutami jego biskupiej godności². Portiery te zostały wykonane w 1633 roku zapewne w warsztacie Maximiliaana van der Guchta w Brukseli i w Delfcie (Holandia). Pochodzą one ze Skarbca Katedry na Wawelu i Muzeum Narodowego w Krakowie ze zbiorów Muzeum Książąt Czartoryskich (Kowalczyk 82; Hennel-Bernasikowa, *Gobeliny* 59-67, 141-144, 146; Hennel-Bernasikowa, „Import” 250-252; Czyżewski 254; Dreścik 254). Portiery biskupa Jakuba Zadzika ozdabiały jego warszawską rezydencję (Czyżewski 254; Dreścik 254). Dziełem warsztatu van der Guchta w Delfcie jest również wykonana w 1645 roku portiera biskupa Mikołaja Gniewosza znajdująca się w zbiorach zamku Skokloster w Szwecji. Na portierze pod biskupim kapeluszem, pośrodku tkaniny widnieje waza z kwiatami. Po jej bokach, w dwóch kolumnach zostały umieszczone tarcze herbowe pięciu pokoleń przodków biskupa Gniewosza. Heraldycznie po prawej stronie to wywód genealogiczny przodków po mieczu, z lewej strony po kądzieli, czyli po linii macierzystej³. Bogaty program heraldyczny został rozbudowany o motywy alegoryczne, między innymi na tle rzeki ukazano postacie Neptuna i Ceres jako

opisane insygnia, niechaj pojawi się postać (facies) Michała Anioła, jak zwykle maluje się, uzbrojona, jednakże imię niech nie będzie dopisane, a poniżej na końcu tarczy, pośrodku – Serafin, jak go popolicie maluje się, bez dopisania imienia. Niech będzie symbol: effugi viscera mea (wylałem wnętrzności moje). Wawrzynową koroną niech będą opisane insygnia. Z mojego tytułu niechaj będzie tylko: Ioan. De Zamoscio. Podobizny Michała Archanioła i Serafina niech będą stosunkowo niewielkie, tak, by przynajmniej ukazały się jakimi są” (Kowalczyk 75-76).

² Na czterech tablicach umieszczonych u góry i u dołu herbu znajduje się napis: JACOBUS ZADZIK EPUS CLUMEN POM SUPEREMUS REGNI CANCELLARIUS 1633.

³ Nad herbami znajdują się nazwiska czterech pokoleń kobiet z rodziny biskupa Mikołaja Gniewosza oraz jego rodziców.

symbole genealogicznej płodności. U góry portiery personifikacje Sławy trzymając biskupi kapelusze, dmą w trąby⁴. Wartość artystyczna i materialna portiery spowodowała, że stała się ona cennym łupem wojsk szwedzkich (Hennel-Bernasikowa, *Gobeliny* 66-67; Hennel-Bernasikowa, „Import” 258; Olovsson i Mrozowski 255).

Do jednych z najsłynniejszych należą portiery herbowe kanclerza wielkiego koronnego Stefana Korycińskiego przechowywane w Muzeum Narodowym w Kielcach. Wykonane zostały w latach 1653-1658 w jednym z warsztatów holenderskich lub północnoniemieckich. Herb Korycińskiego – Topór flankowany jest przez dwie figury, starego senatora i rycerza. Pod nimi znajduje się napis *CONSILIO ET VI*. W bordiurze są cztery owalne emblematy, w których zostały zamieszczone obrazy i sentencje odnoszące się do cnót, którymi powinien legitymować się wysoki urzędnik Rzeczypospolitej (Żygułski 44-45; Karpowicz 316; Kowalczyk 82).

W Muzeum Narodowym w Poznaniu przechowywana jest portiera herbowa ufundowana przez Michała Kazimierza Paca, wykonana w latach 1667-1669 w brukselskim warsztacie Jana Leyniersa (Czyż 198). Pierwotnie znajdowała się w kościele pw. św.św. Piotra i Pawła na Antokolu w Wilnie. Należy ona do serii portier, z których trzy są w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie, zaś piąta w Muzeum Narodowym Litwy w Wilnie. Portiera ufundowana przez Paca ma na środkowym polu tarczy herbową o złożonej strukturze, z herbem Paców Gozdawa w sercu, z herbami matek i babek ojczystych oraz macierzystych Michała Kazimierza. W klejnotach tarczy herb Łabędź występuje na tle pawich piór, natomiast po jego bokach dwa herby Kościeszka znajdują się na tle strusich piór. Wokół tarczy rozmieszczono litery zgodnie z tytułaturą Michała Kazimierza Paca. Portierę obwiedziono kwietną bordiurą (Topińska i Brynda 255-256)⁵.

Przedstawione powyżej portiery pochodzą z XVII wieku, przy czym najstarsza powstała w roku 1630. Wykonane zostały z wełny i jedwabiu oraz metalowych nici⁶. W źródłach archiwalnych, a zwłaszcza inwentarzach, spotyka się wzmianki o wielu herbowych tkaninach. Wśród nich są informacje o jedwabnych tkaninach herbowych. O jedwabnych portierach z herbem Lewart w pałacu biskupa Henryka Firleja (1574-1626) wspomina inwentarz z 1639 roku (Rolska 205). Jednak większość przekazów źródłowych odnosi się do herbów na szatach liturgicznych. Wielokrotnie też na wykonanie szat liturgicznych przekazywane były świeckie tkaniny herbowe.

⁴ U góry nad biskupim kapeluszem jest sentencja: DOMINUS PARS HAEREDITATIS MEAE, a poniżej herbu napis: NICOLAUS. ALBERTUS. AB. OLEXOW. GNIEWOSZ. DEI GRATIA/ EPI-SCOPUS. VLADISLAVIENSIS E (T)POMERANIAE E(T) C(ETERA)1645.

⁵ Jedna z nich należała do zbiorów Książąt Czartoryskich. Krakowskie portiery mają bordiury z panopliami.

⁶ Portiery biskupa Jakuba Zadzika oraz Michała Kazimierza Paca wykonane są w technice gobelinowej. W pierwszej z nich zastosowano nici srebrne, natomiast w portierze biskupa Mikołaja Gniewosza nici złote i srebrne (Czyżewski 254; Dreścik 254; Olovsson i Mrozowski 255; Topińska i Brynda 255).

Do tkanin herbowych należały także jedwabne tkaniny zdobiące wnętrza pałaców i dworów. Jedną z nich jest tkanina z herbem Władysława IV Wazy powstała w latach 1633-1648 ze Zbiorów Sztuki na Wawelu. Jej wykonanie wiąże się z koronacją króla w Krakowie w roku 1633, ślubem władcy z Cecylią Renatą i jej koronacją w roku 1637 lub też drugim ślubem z Ludwiką Marią Gonzagą w roku 1646. Tkanina wykonana została z czerwonego aksamitu, z wytłoczonym raportem z liści akantu, z wieńcem pośrodku. Na tkaninę naszyto malowaną tarczę z herbami Rzeczypospolitej i Szwecji, a w polu sercowym Snopek Wazów. Herb otaczają monogram i tytulatura władzy. Herb wieńczy korona zamknięta, podtrzymywana przez dwa putta z gałązkami oliwnymi. U dołu tarczę obejmuje order Złotego Runa (Ozga 81).

W zbiorach Muzeum Diecezjalnego w Sandomierzu zachowała się kosztowna atlasowa i adamaszkowa makata herbowa haftowana i aplikowana (il.1). Sandomierska tkanina o wymiarach 2,4 na 2,5 m złożona jest z wielu kawałków materiału. Być może do jej zrobienia wtórnie użyto tkaniny obiciowej. Jej środkowa część została wykonana z czerwonego wzorzystego atlasu z luźnymi motywami roślinnymi, a boczne fragmenty, dodane zapewne po zniszczeniach pierwotnego atlasu, z czerwonego wzorzystego adamaszku włoskiego, z pierwszej połowy XVII wieku, o motywach luźnych kwiatów, gałązek kwiatowych i liści. Na tkaninę zostały naszyte aplikacje wypełnione niebieskim i czerwonym atlasem, z płasko kładzioną złotą nicią. W chwili powstania portiera miała ogromną wartość materialną nie tylko ze względów artystycznych, ale i cennych zdobień.

Na makacie z Muzeum Diecezjalnego w Sandomierzu w środkowej jej części, na czerwonym gładkim atlasie, w centrum kompozycji znajduje się tarcza herbowa ujęta w bogatą ramę (il. 2). Tarcza „ustawiona” jest na formie przypominającej stopę naczynia złożoną z motywów roślinnych, przechodzących w motywy małżowiny dekorowanej guzami i odchodzącymi od nich zwisami wypełnionymi liśćmi i dużymi kwiatami. Ponad tym motywem rama łączy się z kolejnym elementem, wolutą z podwieszoną tkaniną. Pośrodku ramy kartusza, z jej boków „wychodzą” delikatne taśmy zakończone motywami liści. U góry ramię tarczy wieńczy ślimacznice i motywy roślinne (il. 3-4).

W środku czterodzielnej tarczy, w polu sercowym tkaniny, podzielonym w połowie, znajdują się wyszywane złote herby: Topór i Lewart w koronie (il. 5). W pierwszym polu, po prawej stronie heraldycznej, na niebieskim tle jest złoty herb Jastrzębiec. W czwartym, również na niebieskim polu, po lewej stronie heraldycznej jest herb Doliwa z aplikowanymi trzema czerwonymi kwiatami w skosie na złotym polu. W drugim polu, po prawej stronie heraldycznej, na złotym tle znajduje się herb Rawicz. Przedstawia on kroczącego po zielonej oraz kwietnej łące niedźwiedzia (niegdyś w ciemnym, zapewne czarnym kolorze). Na nim siedzi postać panny w renesansowej sukni (czerwonej?), z koroną na głowie i z rozłożonymi rękoma. W trzecim polu, po tej stronie herbowej jest czteropolowy herb Tęczyńskich.

W polu drugim i czwartym herbu Tęczyńskich zostały wyszyte w krzyż, na czerwonym tle, dwa srebrne topory oraz dwa dwugłowe orły cesarskie. W polu drugim i trzecim dwugłowe orły zostały przedzielone pionowo na dwa półpola, białe i czerwone. Ta wersja nawiązuje do herbu Tęczyńskich z roku 1527, kiedy otrzymali oni od cesarza Karola V Habsburga tytuł hrabiów Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego.

Powyżej tarczy herbowej na makacie, w miejscu klejnotu, po prawej stronie herbowej, znajduje się postać ptaka, po lewej herb Jastrzębiec, umieszczone na tle widocznych dziewięciu pawich piór (il. 6). Być może w tym emblemacie mamy ukryte, niestety na tym etapie trudne do rozstrzygnięcia, jego symboliczne wyłuszczenie. Możliwe jest również i to, że tego motywu użyto wtórnie i stanowił on dekoracyjną formę tarczy herbowej.

Po bokach, po prawej stronie wspomnianej wyżej tarczy herbowej jest umieszczony srebrny Topór (il.7). Po lewej stronie heraldycznej „wyłaniający się” z ramy naszytej na aplikację kroczący Lewart w koronie rangowej na głowie (il. 8). Nad klejnotem znajduje się ukazany na wprost hełm z koroną rangową ozdobiony małżowinami z liśćmi akantu. Po jego bokach są dwa, przedstawione z boku, mniejsze hełmy z koronami rangowymi. Poniżej tarczy, po bokach tkaniny umieszczone zostały, fragmentarycznie zachowane, aplikacje o motywach roślinnych.

Dzisiaj ta bardzo zniszczona makata wskazuje jednak, że przez kolejne stulecia była pieczołowicie przechowywana. Świadczy o tym zastąpienie zniszczonych boków makaty wzorzystym atłasem. Zestaw motywów dekoracyjnych i ornamentalnych, nie zawsze trafnie ułożonych, pozwala domniemywać, iż zostały one dodane później niż tarcza z herbami, i datować je na pierwszą połowę XVII wieku. Kompozycja makaty nawiązuje do form tarcz herbowych znanych z grafiki, które były wykorzystywane jako wzory do dekoracji w różnorodnych dziedzinach plastycznych.

Do kogo należała makata i z jakiej okazji została wykonana? Odpowiedzi należy szukać na tarczy herbowej, a właściwie trzeba wziąć pod uwagę najpierw dwa herby w polu sercowym i dwie figury ponad tarczą, czyli herby Topór i Lewart. Świadczą one, iż mamy do czynienia z małżeństwem uwierzytelniającym się tymi rodowymi symbolami. W genealogii rodów magnackich dwie osoby legitymujące się tymi herbami zostały połączone węzłem małżeńskim. To Zbigniew Ossoliński herbu Topór (1555-1623)⁷, który w momencie zawierania małżeństwa był starostą czerskim, nowokorczyńskim i stopnickim, oraz Anna z Firlejów (1572?-1600). Pochodziła ona ze znakomitego rodu. Była córką Jana Firleja (1521-1574), marszałka wielkiego koronnego, wojewody krakowskiego i przywódcy polskich różnowierców, oraz Zofii, córki Mikołaja Dzika. Anna urodziła się prawdopodobnie przed rokiem 1572, tj. przed kolejnym ślubem Jana Firleja z Barbarą Mniszchówną (primo voto

⁷ Właściwie Jan Zbigniew, ale używał drugiego imienia.

Łukaszową Nagórką). W chwili śmierci matki była małą dziewczynką. W 1574 roku zmarł również jej ojciec. Można przypuszczać, że opiekę nad nią objął jej najstarszy przyrodni brat Mikołaj Firlej (około 1540-1600), wojewoda krakowski, i to on miał zapewne wpływ na wybór męża dla Anny.

Dla Zbigniewa Ossolińskiego ożenek z Firlejówną miał ogromne znaczenie prestiżowe, bowiem Firlejowie należeli do jednego z najpotężniejszych i najbardziej wpływowych rodów piastujących najwyższe urzędy w państwie. Oprócz wspomnianego Mikołaja, wojewody krakowskiego, braćmi przyrodnimi ze strony ojca byli: Jan (1567-1614), podskarbi wielki koronny, Andrzej (1553-1609), kasztelan radomski, i Piotr (1564-1619), wojewoda lubelski. Natomiast ze strony matki bratem przyrodnim Anny Firlejówny był Mikołaj Zebrzydowski (1553-1620), marszałek wielki koronny i późniejszy wojewoda krakowski. Małżeństwo z Ossolińskim zostało zawarte w 1594 roku, zapewne w Krakowie⁸.

W 1595 roku w swoim pamiętniku Zbigniew Ossoliński zanotował: „Uczyńłem też był dożywocie wspólne z Firlejówną, wtórną małżonką moją najmilszą, w Sandomierzu, w grodzie sabboto post f. S. Andreae Apostoli proxima anno 1595” (Ossoliński Zbigniew 142)⁹.

Makata przechowywana w Muzeum Diecezjalnym w Sandomierzu jest świadectwem wielkiego znaczenia, jakie przypisywano tego typu tkaninom herbowym, które dowodziły statusu społecznego i materialnego ich właścicieli. Podkreślają to herby na tarczy należące do najznakomitszych polskich rodów, z których wywodzili się małżonkowie. Po prawej stronie herbowej w pierwszym polu tarczy odnajdujemy herb Jastrzębiec matki Zbigniewa Ossolińskiego, Katarzyny Zborowskiej, w trzecim polu herb Rawicz jego babki ojczystej Zbigniewy Słupeckiej. Po lewej stronie heraldycznej tarczy, w polu drugim herb Doliwa matki Anny Firlejówny, Zofii Dzik, oraz w polu czwartym herb babki ojczystej Anny, Katarzyny Tęczyńskiej.

Główną rezydencją Ossolińskich był Ossolin, ale Zbigniew z racji pełnionych urzędów wyjeżdżał do innych własnych siedzib, jak i miast. W czasie tych wypraw towarzyszyła mu żona¹⁰. Małżeństwo Ossolińskich uchodziło za bardzo zgodne¹¹.

⁸ Można przypuszczać, że wesele Ossolińskich odbyło się w krakowskiej kamienicy Bonerów-Firlejów, gdzie w tym samym roku jej przyrodni brat Mikołaj Firlej, wojewoda krakowski, poślubił Agnieszkę Tęczyńską. Na weselu Firleja, trwającym przez cztery dni, obecna była para królewska – Zygmunt III i Anna Habsburżanka (Rolska 75).

⁹ 18 grudnia 1596 roku Ossoliński otrzymał od przyrodnich braci Anny po ojcu Janie Firleju posag w wysokości 18 000 zł oraz jej macierzystą majątność Radoryż w powiecie stężyckim i Dąbrówkę w Radomskim, którą miała ze swoim bratem przyrodnim Mikołajem Zebrzydowskim (Ossoliński Zbigniew 161).

¹⁰ W swoim pamiętniku w 1595 roku Ossoliński zapisał: „Zaczem odprawiwszy roki sandomierskie jechałem i z żoną do Krakowa na 2 dzień lutego i byłem tam aż przez Wielkanoc, bom już stamtąd od [żoninego towarzystwa] odjeżdżać nie chciałem” (Ossoliński Zbigniew 37).

¹¹ W 1595 roku Jan Zbigniew Ossoliński wraz z żoną przystąpił do założonego w 1584 roku przez Piotra Skargę, wielce prestiżowego Bractwa Miłosierdzia w Krakowie. Jego członkami był król

Anna pomagała w wychowaniu córki i synów męża z jego pierwszego małżeństwa z Jadwigą Sienińską¹².

Zbigniew i Anna Ossolińscy mieli czterech synów. Ossoliński napisał w swoim pamiętniku: „15 grudnia urodził mi się syn wtórnego małżeństwa, Jerzy ze czwartku na piątek przed godziną siódmą na całym zegarze, w Sandomierzu 1595” (Ossoliński Zbigniew 37). Następnie Ossolińscy zostali rodzicami: Piotra (15 III 1597 - przed 1604) urodzonego w Ossolinie oraz Mikołaja (15 V 1598 - 7 VIII 1604) urodzonego w Lublinie (Ossoliński Zbigniew 38, 39, 44, 64). Różne miasta, w których na świecie pojawili się kolejni synowie Ossolińskich, świadczą, iż Anna była zaangażowana w życie polityczne i towarzyskie swego męża.

17 marca 1599 roku Anna urodziła w Sandomierzu czwartego syna Jacka, który zmarł tego samego dnia. Zbigniew Ossoliński zapisał w pamiętniku: „Ten rok [1600] mi żaloszny nastął chorobą małżonki mojej Firlejówny, z którą dlatego mieszkałem w Sandomierzu u doktora” (Ossoliński Zbigniew 41). W swoim pamiętniku Jerzy Ossoliński zanotował: „Sama za nim [za synem Jackiem] 25 [marca] z tym się światem rozstała, zostawiwszy nas, drobiazg osierociały” (Ossoliński Jerzy 26-28)¹³. 24 kwietnia 1600 roku Zbigniew Ossoliński odprawił zmarłej żonie pogrzeb, który odbył się „w kościele Panny Maryjej, przed ołtarzem św. Anny grób zmurowawszy” (Ossoliński Jerzy 30). Z dzieci Anny i Zbigniewa Ossolińskich przeżył tylko najstarszy syn Jerzy (15 XII 1595 - 9 VIII 1650), późniejszy kanclerz wielki koronny.

Zbigniew Ossoliński żenił się jeszcze dwa razy: z Katarzyną Kosińską, wojewodziną mazowiecką, a później z Katarzyną z Warszewickich, wzbudzając tymi ożenkami w Jerzym – jak pisał Władysław Czapliński – mimo szacunku żywionego dla ojca, żal i niechęć w stosunku do rodzica. Jerzy stracił matkę w wieku pięciu lat, strata ta położyła się cieniem na jego całe również dorosłe życie (Czapliński 6).

Można wysnuć hipotezę, że delikatna makata ślubna (?) Ossolińskich pozostała w rękach Jerzego jako świadectwo jego związku z matką. Trudno dziś określić, czy znajdowała się w którejś z rezydencji kanclerza, jak rodzinna herbowa portiera Zamoyskich, i przekazywana była kolejnym pokoleniom. Nie sposób nie zauważyć, że dbano o nią w ciągu kolejnych wieków. Być może makata zawierała również inne, trudne do określenia symbole, co wynika z faktu, że tkanina została przeaplikowana i w pierwszej połowie XVII wieku dodano motywy dekoracyjne. Tkanina z Sandomierza należy do najstarszych tego typu dzieł artystycznych w Polsce.

Zygmunt III i królowa Anna oraz wielu wielmożów zajmujących ważne urzędy w państwie. Między innymi jednym z najhojniejszych darczyńców bractwa był brat Anny Ossolińskiej – Mikołaj Firlej, wojewoda krakowski (Ossoliński Zbigniew 37; Rolska 74).

¹² W 1596 roku Anna sama odwoziła synów męża: Jana, Hieronima, Krzysztofa i Maksymiliana do lubelskiego kolegium jezuitów (Długosz 9).

¹³ Jerzy Ossoliński napisał o matce, że chorowała na raka piersi i ponad dwa lata nie przyznawała się do swojej choroby mężowi (Ossoliński Jerzy 26-28).

Wykonana została zapewne między rokiem 1594 (rok ślubu Ossolińskich) a rokiem 1600 (data śmierci Anny). Tkanina z Muzeum Diecezjalnego w Sandomierzu, wymagająca pilnej konserwacji, należy pod względem artystycznym do najcenniejszych, zachowanych w Polsce, jedwabnych, aplikowanych i haftowanych złotą nicią tkanin herbowych.

BIBLIOGRAFIA

- Bender, Agnieszka. „Tapiserie z wyprawy ślubnej królowej Bony Sforzy d’Aragona”. *Roczniki Humanistyczne*, t. 69, z. 4, 2021, ss. 55-66.
- Czapliński, Władysław. „Ossoliński Zbigniew h. Topór (1555-1623)”. *Polski Słownik Biograficzny*, t. 24. Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo PAN, 1979, s. 429.
- Czapliński, Władysław. „Wstęp”. Jerzy Ossoliński. *Pamiętnik*, oprac. Władysław Czapliński, Państwowy Instytut Wydawniczy, 1976, ss. 5-21.
- Czyż, Anna. *Fundacje artystyczne rodziny Paców. „Lilium bonae spei ab antiquitate consecratum”*. Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, 2016.
- Czyżewski, Krzysztof. „Portiera z herbem biskupa Jakuba Zadzika”. *Narodziny stolicy. Warszawa w latach 1596-1668*, [katalog wystawy, Zamek Królewski w Warszawie 1996], red. Przemysław Mrozowski i Marek Wrede, Arx Regia, 1996, s. 254.
- Długosz, Józef. „Zbigniew Ossoliński i jego pamiętnik”. Zbigniew Ossoliński. *Pamiętnik*, oprac. Józef Długosz, Państwowy Instytut Wydawniczy, 1976, ss. 5-27.
- Dreścik, Jan Jakub. „Portiera z herbem biskupa Zadzika”. *Narodziny stolicy. Warszawa w latach 1596-1668*, [katalog wystawy, Zamek Królewski w Warszawie 1996], red. Przemysław Mrozowski i Marek Wrede, Arx Regia, 1996, s. 254.
- Hennel-Bernasikowa, Maria. *Gobeliny katedry wawelskiej* (seria: Biblioteka Wawelska, t. 9). Państwowe Zbiory Sztuki na Wawelu, 1994.
- Hennel-Bernasikowa, Maria. „Import gobelinów z Holandii do Polski w XVII w.”. *Niderlandyzm w sztuce polskiej. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki Toruń, grudzień 1992*, red. Teresa Hrankowska, Wydawnictwo Naukowe PWN, 1995, ss. 249-262.
- Karpowicz, Mariusz. *Barok w Polsce*. Arkady, 1988.
- Kowalczyk, Jerzy. *Kultura i ideologia Jana Zamojskiego*. Instytut Sztuki PAN, Muzeum Zamojskie, 2005.
- Olovsson, Inger, i Przemysław Mrozowski. „Tapiserie herbowa biskupa Mikołaja Gniewosza”. *Narodziny stolicy. Warszawa w latach 1596-1668*, [katalog wystawy, Zamek Królewski w Warszawie 1996], red. Przemysław Mrozowski i Marek Wrede, Arx Regia, 1996, s. 255.
- Ossoliński, Jerzy. *Pamiętnik*, oprac. Władysław Czapliński, Państwowy Instytut Wydawniczy, 1976.
- Ossoliński, Zbigniew. *Pamiętnik*, oprac. Józef Długosz, Państwowy Instytut Wydawniczy, 1983.
- Ozga Magdalena, „Tkanina z herbem Władysława IV Wazy”. *Najpiękniejsze w skarbcu pamiątki królewskie* [katalog wystawy, Zamek Królewski na Wawelu – Państwowe Zbiory Sztuki], oprac. zbiorowe, 2022.
- Piwocka, Magdalena. „Arrasy z groteskami”. *Arrasy flamandzkie w Zamku Królewskim na Wawelu*, red. Jerzy Szablowski, Arkady, 1975.

- Rolska, Irena. *Firlejowie Leopardzi. Studia nad patronatem i fundacjami artystycznymi w XVI i XVII wieku*. Wydawnictwo KUL, 2009.
- Topińska, Marta, i Maria Brynda. „Portiera herbowa Michała Kazimierza Paca”. *Narodziny stolicy. Warszawa w latach 1596-1668*, [katalog wystawy, Zamek Królewski w Warszawie 1996], red. Przemysław Mrozowski i Marek Wrede, Arx Regia, 1996, ss. 255-256.
- Wolowiszewski, Zygmunt. „La tapisserie des Jagiellons au blason Korczak”. *Bulletin du Musée National de Varsovie*, 2, nr 4, 1961, ss. 115-120.
- Żygulski, Zdzisław jun. *Dzieje rzemiosła artystycznego*. Wydawnictwo Interpress, 1987.

PRZYCZYNEK DO DZIEJÓW TKANIN HERBOWYCH
MAKATA HERBOWA W ZBIORACH MUZEUM DIECEZJALNEGO W SANDOMIERZU

Streszczenie

W zbiorach Muzeum Diecezjalnego w Sandomierzu znajduje się kosztowna atlasowa i adamaszkowa portiera herbowa haftowana złotem i aplikowana. Tkaniny herbowe wykonane z cennych materiałów dowodziły statusu społecznego i materialnego ich właścicieli. Portiera muzeum w Sandomierzu należała do Jana Zbigniewa Ossolińskiego i jego żony Anny Firlej. Na tkaninie znajduje się tarcza herbowa z herbami. Po prawej stronie herbowej, w pierwszym polu tarczy jest herb Jastrzębiec matki Ossolińskiego, Katarzyny Zborowskiej, zaś w trzecim polu herb Rawicz jego babki ojczystej, Zbigniewy Słupeckiej. Po lewej stronie heraldycznej tarczy, w polu drugim herb Doliwa matki Anny Firlejówny – Zofii Dzikówny oraz w polu czwartym herb babki ojczystej Anny – Katarzyny Tęczyńskiej. Portiera należy do najstarszych zachowanych tego typu tkanin w Polsce. Została wykonana między rokiem 1594 (rok ślubu Ossolińskich) a 1600 (data śmierci Anny Ossolińskiej).

Słowa kluczowe: makata herbowa; Jan Zbigniew Ossoliński; Jerzy Ossoliński; Anna z Firlejów Ossolińska

A CONTRIBUTION TO THE HISTORY OF COAT-OF-ARMS TEXTILES
COAT-OF-ARMS FABRIC IN THE COLLECTION OF THE DIOCESAN MUSEUM IN SANDOMIERZ

Summary

In the Diocesan Museum in Sandomierz there is an expensive satin and damask coat-of-arms embroidered with gold and treated, which belonged to Jan Zbigniew Ossoliński and his wife Anna Firlej, and on which there are various emblems. On the right, heraldic, side of the coat-of-arms, there are the coat-of-arms of Jastrzębiec, that of Ossoliński's mother, Katarzyna Zborowska, and the Rawicz coat-of-arms of his paternal grandmother, Zbigniewa Słupecka. On the left-hand side of the heraldic coat-of-arms, there are the Doliwa coat-of-arms of Anna Firlej's mother, Zofia Dzikówna, and that of Anna's paternal grandmother, Katarzyna Tęczyńska. This tapestry belongs to the oldest surviving coat-of-arms wall-hangings in Poland. It was made between 1594 (the year of the Ossolinskis' wedding) and 1600 (the date of Anna Ossolińska's death).

Keywords: heraldic tapestry; Jan Zbigniew Ossoliński; Jerzy Ossoliński; Anna Firlej Ossolińska



Il. 1. Portiera w Muzeum Diecezjalnym w Sandomierzu; fot. Tomasz Rolski



Il. 2. Tarcza herbowa na portierze w Muzeum Diecezjalnym w Sandomierzu; fot. Tomasz Rolski



Il. 3. Herb Topór i Lewart na portierze w Muzeum Diecezjalnym w Sandomierzu;
fot. Tomasz Rolski



Il. 4. Tarcza herbowa na portierze w Muzeum Diecezjalnym w Sandomierzu; fot. Tomasz Rolski



Il. 5. Tarcza herbowa na portierze w Muzeum Diecezjalnym w Sandomierzu; fot. Tomasz Rolski



Il. 6. Aplikacja na portierze z Muzeum Diecezjalnym w Sandomierzu; fot. Tomasz Rolski



Il. 7. Herb Topór na portierze w Muzeum Diecezjalnym w Sandomierzu; fot. Tomasz Rolski



Il. 8. Herb Lewart na portierze w Muzeum Diecezjalnym w Sandomierzu; fot. Tomasz Rolski